

SŁOWO

WILNO Wtorek 12 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 6. Telefon: Redakcja 17.42, Administracja 203.

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 80250. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Administracja nie uwzględnia reklamacji ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BAKANOWICZE — ul. Braniewskiej — A. Łuczak.
 BERNAKONIE — Biulet kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia „W-wa „Leś“.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowskiego.
 DUKIZY — Biulet kolejowy.
 GIEBOKI — ul. Łaszkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 HODZIEJ — Lwowski kolejowy — K. Smarzyński.
 IWRONIEC — Biulet tytoniowy S. Świerzyński.
 JELON — Biulet „Jedność“.
 LIDA — ul. Świdzińska 13, S. Matecki.
 MŁCZEW — Księgarnia T-wa „Ruch“.

RESZEWIEC — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Biulet St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Nauz.
 PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

Dlaczego?

Marszałek Daszyński uznał za stosowne ogłosić coś nawpół listu, coś nawpół manifestu do wszystkich, którzy mu złożyli kondolencje z powodu cierpienia, które go spotkało. Widać z tego listu, że marsz. Daszyński uważa za stosowne wyrazić „to duren“, które usłyszał od Marszałka Piłsudskiego, uznać za rodzaj centrum dla sui generis narodowo-politycznej manifestacji. Na szpaltach „Robotnika“ obserwować możemy od kilku dni codziennie jak ta manifestacja rozwija się. Uderza nas, — i nie tylko nas, — jedna cecha. Oto skwapliwie notuje „Robotnik“ różne depesze, które nadchodzą od takich środowisk, jak jakaś sodalicja marjańska, jak depesza x. Swiękowskiego, natomiast zamilcza, konspirować nie ogłasza takich depesz jak np. oddziałów żydowskiego „Bundu“, które przecież chyba w większej ilości długoletni działacze socjalistyczny na krakowskim i wileńskim terenie otrzymywać musi.

Przyjrzyjmy się tej manifestacji i wyciągnijmy z jej charakteru wnioski, które się nasuwają. Pan marszałek Daszyński poczuł się tak obrażony, gdy usłyszał czy też gdy czarne na białym przeczytał wyrazy „to duren“, że nie tylko odmówił przybycia do Zwierzchnika Państwa, lecz zaapelował do uczuć narodu, aby ten naród cześć jego ratował. I tutaj cieknie się to pierwsze pytanie, którego już same postawienie w przeraźliwie silny sposób dyskredytuje obecną akcję pana marszałka Sejmu.

Pytanie to brzmi: dlaczego teraz, po wyrazach „to duren“, które usłyszał p. marsz. Daszyński, skierowane osobliście i wyraźnie do siebie, uważa za stosowne rozpoczynać akcję manifestacyjną, podczas gdy kilka miesięcy temu, gdy w artykule „Dno oka“ p. Marsz. Piłsudski spostonował cały Sejm, cały parlament w sposób daleko dalej idący, niż te wyrazy „to duren“ — marsz. Daszyński nie tylko nie wezwał narodu do żadnej akcji rewolucyjno-ściselskiej, lecz poprostu pojechał do Belwederu, ofiarowując Marszałkowi Piłsudskiemu sojusz z sobą i z reprezentowaną przez siebie lewicą sejmową?

Dlaczego? Chcielibyśmy cały ten tumult przynoszonych marszałkowi Daszyńskiemu kondolencji przekrzyknąć jednym małym słówkiem: Dlaczego? Trzeba, obiektywna ocena wskazuje nam, że artykułu „Dno oka“ pod względem określeń tam użytych nawet porównywać nie można ze sceną, która miała miejsce 31 października w gabinecie p. marsz. Daszyńskiego. Cofnijmy się dalej wstecz i zgódźmy się, że scena z 31 października pod względem swej żywości i ekspresyjności raczej się zbliża do tego artykułu Marszałka Piłsudskiego o „zdechłych muchach“ z lipca 1928 r. Jeśli więc p. marsz. Daszyński teraz się obraża, to czemu się nie obraził, czemu nie ogłaszał manifestów, nie demonstrował przeciw Prezydentowi Rzeczypospolitej jeszcze wtedy — rok i kilka miesięcy temu? Czemu od tamtego czasu, po przez całą sesję sejmową nie tylko nie był sztanدارem opozycji, manifestacji, niezadowolona, oburzenia na ostre słowa, lecz przeciwnie był czynnikiem ugody, czynnikiem, który aż nadto wyraźnie starał się, aby drogą ustępstw Sejmu ułagodzić zagniewany Belweder?

Czemu dopiero teraz staje okoniem? Wiem, że na to pytanie „dlaczego“, dlaczego p. marsz. Daszyński tak lekko i słabo demonstrował przeciw „fajdanom“, a tak głośno i ostro przeciw sądowi „to duren“ — nie dostane żadnej odpowiedzi. O nie tylko ponieważ jestem wileńskim dziennikarzem, a pan marszałek Daszyński jest marszałkiem. Jeszcze także dlatego, że jest faktem, iż za

Z ZA KORDONÓW

Hołwko o calokształcie kwestii polsko-litewskiej

Z Kowna donoszą: Naczelnik wydziału wschodniego m-wa spraw zagranicznych Hołwko powiedział, że w dziedzinie przedstawieli pewnego pisma litewskiego.

W sprawie propozycji litewskich co do stosunków gospodarczych polsko-litewskich Hołwko powiedział, że uważa je za nierealne. Zdaniem Hołwki, Polska nie widzi potrzeb legalizowania obecnego handlu z Litwą, jaki się prowadzi za pośrednictwem państw trzecich. Możliwe to byłoby tylko z chwilą nawiązania z Litwą konsularnych stosunków.

Polska nadal uważa, że kwestja wileńska nie może przeszkadzać porozumieniu polsko-litewskiemu, ponieważ Polska zgadza się wyeliminować te kwestje z kompleksu innych spraw. Na gospodarce propozycji Litwy Polska nie odpowie.

Na zapytanie o sprawie drzewa Niemnem Hołwko oświadczył, że Polska nie pozwoli spławić drzewa dotychczas, aż nie zostaną ustalone normalne stosunki z Litwą.

Co do emigrantów, jest ich w Polsce nie więcej 100 z tego w Wilnie zostało zaledwie 10, reszta w Łodzi, Katowicach i t. d. Rząd opiekuje się nimi tak samo, jak i emigrantami z innych państw. O tem, że socjaliści polscy udzielają emigrantom litewskim jakiejś bądź zapomogi, nie mu nie jest wiadomem i nie może on z bronić polskim socjalistom wspierać litwinów. Emigrant litewscy okazali się dobrymi robotnikami i dlatego rząd polski nie ma powodów nie pozwałać im na pobyt w Polsce. Jeżeliby sam Woldemaras chciał zamieszkać w Polsce, rząd nie odmówiłby.

Na oświadczenie korespondenta, że niektórzy emigranci powracają do Litwy uzbrojeni w celu dokonywania aktów terrorystycznych, Hołwko odpowiedział, że winne są tu nieterminalne stosunki — Litwie, zaś opowiadaniem terrorystów o tem, że Polska zaopatrzyła i w broń, nie należy nadawać żadnego znaczenia.

Co do planów Polski względem Wilna Hołwko oświadczył, że żadnych zmian nie będzie. W całej ziemi Wileńskiej nie ma ani jednego człowieka, któryby się wypowiedział za autonomją Wileńszczyzny.

Ostre zarządzenie przeciwko dezertierom

W związku z ostatnio zanotowanymi wypadkami dezercji żołnierzy i podoficerów litewskich władze wojskowe litewskie podały do wiadomości wszystkich oddziałów, że na przyszłość wszyscy ci, którzy zostaną przyłapani na usiłowaniu ucieczki na terytorjum obcego państwa będą bezapelacyjnie oddawani pod sąd wojenny i karani śmiercią.

Echa ucieczki żołnierzy litewskich

Do strażnic litewskich w Adolinie i Kurpiłszkach przybyła komisja śledcza, która zbadała okoliczności ucieczki z wymienionych strażnic kilku żołnierzy litewskich należących jak okazało się do spisku przeciw rządowemu.

W wyniku śledztwa zostali zawieszani w czynności obaj komendanci tych strażnic zaś zełogę w ilości sześćdziesięciu kilku żołnierzy postanowiono przetransportować na granicę pruską. Na miejsce usuniętych sprowadzono żołnierze co do których nie zachodzą żadne wątpliwości, że poddadzą się jakiegokolwiek agitacji wroglej obecnemu rządowi.

W końcu bież. miesiąca w Instenburgu odbędzie się proces Pleckajłisa

W Kownie otrzymano wiadomości iż sąd niemiecki w Instenburgu wkrótce przystąpi do rozpatrywania sprawy znajdującego się w więzieniu Pleckajłisa i jego popleczników. Proces ma odbyć się w końcu bieżącego miesiąca. Pleckajłis jest oskarżony o nielegalne posiadanie broni i materiałów wybuchowych oraz o usiłowanie przekroczenia granicy w sposób nielegalny.

Wczorajsze uroczystości w stolicy Polski

OBLICZE WARSZAWY.

WARSZAWA, 11. 11. (PAT). Jedenastą rocznicę odzyskania niepodległości obchodziła Warszawa bardzo uroczystie. Na wszystkich domach powiewały chorągwy o barwach narodowych. Wiele gmachów bogato udekorowano. Na wystawach widniały wizerunki Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Sklepy do godziny 15 była zamknięte. Urzędy nieczynne. W mieście nastąpił podniecenie. O godz. 9 rano odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, dokąd przybyły delegacje wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu stołecznego oraz przedstawiciele władz. Równocześnie odbywały się nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie, w cerkwi prawosławnej na Pradze oraz w synagodze.

NABOŻENSTWO W KATEDRZE ŚW. JANA

O godz. 10 ks. biskup polowy Gall odprawił w katedrze św. Jana w asystencji licznego kleru uroczystą mszę św. na której był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. W presbiterium zajęli miejsca ks. kardynał Kapski, członekowie rządu i prejm. Świątłskim na czele posłów i senatorów, korpus dyplomatyczny, attachés wojskowych państw zagranicznych, attachés 1863 roku, wizerunek wojskowy, przedstawiciele władz munitarynych, delegacje społeczne. W stalach zajęli miejsca przedstawiciele wyższego duchowieństwa. Po nabożeństwie odpiewano „Boże coś Polskę“ poczem Pan Prezydent udał się na Zamek.

Począwszy od w katedrze św. Jana odbywała się uroczysta Msza św. Plac Marszałka Piłsudskiego poczęły zalegać oddziały wojsko we wszystkich rodzajach broni. Na Krakowskim Przedmieściu stanęły oddziały Strzelca, przysposobienia wojskowego i huftę szkolne. Na te pomnika ks. Józefa Poniatowskiego urządzono trybunę, ozdobioną zieloną i masztami, na których powiewały chorągwie o barwach narodowych. Na długi czas przed rozpoczęciem rewji trybuny zapęły się publicznością, zajmując również tłumnie chodniki na placu Marszałka Piłsudskiego. Po prawej stronie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego i attachés wojskowi państw zagranicznych oraz zebrała się generalicja i duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele. Po przeciwnej stronie zasiadli posłowie i senatorowie z marszałkiem Senatu Szymańskim na czele, szef gabinetu cywilnego Pana Prezydenta Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego plk. Głogowski, woj. Jaroszewicz, przedstawiciele władz munitarynych z prezydentem miasta Słomińskim na czele, weterani 1863 roku oraz liczne delegacje organizacyj społecznych.

O godz. 11.15 przybył na plac rewji dowódca OKI gen. Wróblewski, który odebrał wzy raport od komendanta miasta plk. Wieniawy — Długoszelewskiego, dokonał przydziałów marsza generalnego i przedłożył w stających oddziałów. Niedługo potem przybyli członkowie rządu z premierem Świątłskim na czele, Równocześnie generalicja zebrała się w wylotu Wierzbowej, oczekując na przybycie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

PRZYBYCIE WODZA — DEFILADA.

Punktualnie o godzinie 12 fanfaryści 36 pułku piechoty podali sygnał: „Baczność“. Z wylotu ul. Wierzbowej ukazał się powóz, którym nadjechał Marszałek Piłsudski w towarzysztwie szefa gabinetu wojskowego plk. Becka. Oddziały sprezentowały broń, wszystkie zaś orkiestry jednocześnie zagrały hymn narodowy. Marszałek Piłsudski przyjął raport od gen. Konarzewskiego poczem w otoczeniu gen. Konarzewskiego dowódcy OKI gen. Wróblewskiego, komendanta miasta plk. Wieniawy Długoszelewskiego i wyższych wojskowych dokonał przeglądu.

W chwili kiedy Pan Marszałek skończył przegląd i skierował się ku specjalnej trybunie, wzniesionej dla niego do odebrania defilady, gen. Konarzewski, zwracając się do zgromadzonych oddziałów donosił im swoim głosem: „Wielki twórca potężnej armii naszej, stojący na straży granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, niech żyje!“ I huknął z tysięcy piersi wojskowych i publiczności jak grzmot potężny okrzyk ku czci Wodza Narodu. Pan Marszałek Piłsudski przybliżył się do trybuny.

Delegacja władz naczelnych „Strzelca“ u Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 11.11. (PAT). Pan Marszałek Piłsudski przyjął dziś w Belwederze delegację władz Związku Strzeleckiego z prezesem Antonim Anuszem i komendantem głównym gen. br. Rożenem na czele. Marszałek Piłsudski mówiąc o oddziałach przysposobienia wojskowego, podkreślił z zadowoleniem, że cechuje naturalność ruchów i obznajomienie z karabinem, który znać nie od dziś, ani wczoraj znajduje się w rękach członków tych oddziałów.

Wilmian odznaczony orderem „Polonia Restituta“

Z wilmian odznaczonych orderem „Polonia Restituta“ zauważyliśmy: krzyżem oficerskim: Helena Romer Ochenkowska literatka i publicystka, redaktor Janusz Ostrowski, kierownik „Wilibi“, doktor Wirszubski, krzyżem kawalerskim zaś p. Karol Wędziogolski

się najpierw do trybuny rządowej, gdzie przywitał się z dostojnikami państwowymi, poczem w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, przeszedł do trybuny dyplomatycznej, gdzie z kolei witał się z przedstawicielami państw obcych i attachés wojskowiemi. Kiedy Pan Marszałek zajął miejsce na trybunie, nastąpiła defilada zgromadzonych oddziałów. Po skończeniu defilady, która trwała blisko 2 godziny, Pan Marszałek Piłsudski, żegnany owacyjnie przez zebrane tłumy, przeprowadzany okrzykami „Niech żyje!“, udał się do gmachu sztabu głównego, skąd następnie przejechał do Belwederu.

SZTAFFETY HOLDOWNICZE POLICJI W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 11. 10. (PAT). Dziś o godzinie 9 rano przybyły do Belwederu sztaffety policyjne ze wszystkich województw — całej Polski oraz delegacje szkół policyjnych z Wielkich Mostów, Żyrardowa, i Sosnowca. Sztaffety przywiozły dla Pana Marszałka adresy holdownicze, które z ręką zawodników odebrał w imieniu Pana Marszałka major Zembrzski. Uczestnicy zawodów złożyli swe podziękowania w księdze pamiątkowej w Belwederze.

AKT DEKOROWANIA ZASŁUŻONYCH O WOLNOŚĆ.

WARSZAWA, 11. 11. (PAT). Dziś w godzinach rannych na Zamku odbyła się uroczystość dekorowania zasłużonych członków Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Wzięli udział w niej Pan Marszałek i Józefowi Piłsudskiemu. Na dziedzińcu w Belwederze zebrał się wszyscy członkowie zarządu głównego Federacji oraz wielu wyższych oficerów.

IMPONUJĄCY HOLD NA DZIEDZINCU W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 11.11. (PAT). Po defiladzie na placu Marszałka Piłsudskiego oddziały Strzelca oraz delegacje ze sztanarami organizacji należących do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, udały się do Belwederu, by złożyć hold Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Na dziedzińcu w Belwederze zebrał się wszyscy członkowie zarządu głównego Federacji oraz wielu wyższych oficerów.

O godzinie 14.10 p. Marszałek przybył do Belwederu w towarzystwie plk. Becka. Orkiestra przysposobienia wojskowego kolejąco odegrała hymn narodowy, poczem p. Marszałek dokonał przeglądu kompanii honorowych i delegacji ze sztanarami. Następnie krótkie przemówienie do Pana Marszałka Piłsudskiego wygłosił prezes Federacji p. gen. Górecki. Mówca zaznaczył, że zarząd główny Federacji i delegacje wszystkich organizacji należących do Federacji przybyły do Belwederu by złożyć hold p. Marszałkowi

Prezed początkiem właściwej uroczystości delegacji Towarzystwa Powstańców i Wojsk DOK 8 reprezentujący 46 tysięcy zrzeszonych czynnych członków, wręczyli panu generalowi Góreckiemu, prezesowi Federacji adres oraz zakomunikowali uchwale Towarzystwa, nadającą mu tytuł członka honorowego Towarzystwa Powstańców i Wojsk.

O godzinie 11 Pan Prezydent wyszedł ze swych apartamentów na dziedzińcu zamkowy w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego. Orkiestra przysposobienia wojskowego kolejąco odegrała hymn narodowy, poczem Pan Prezydent przyjął raport od wiceprezesa Federacji majora rezerwy poła Ksiałkowskiego i przeszedł przed frontem kompanii honorowych oraz delegacji.

Krótkie przemówienie do Pana Prezydenta i zebranych federatów wygłosił prezes gen. Górecki, podkreślając że z całej Polski przybyły delegacje ze sztanarami, aby złożyć hold Panu Prezydentowi i zapewnić go, że członkowie reprezentowanych związków federalnych gotowi są oddać swą krew i życie w obronie niepodległej Polski. Przemówienie swoje zakończył gen. Górecki okrzykiem na cześć Pana Prezydenta, protektora Federacji. Okrzyk ten podjęli trzykrotnie uczestnicy uroczystości. Następnie Pan Prezydent własnoręcznie udekorował orderem Polonia Restituta (4-jej klasy) zasłużonego działacza p. mir. Wagnera prezesa Związku Stowarzyszenia Ociemniałych Żołnierzy.

U powożenia Pana Prezydenta złotem srebrnym i brązowym krzyżami zasługi udekorował pozostałych odznaczonych min. gen. Sławoj Składkowskiego i p. gen. Górecki. Po skończeniu uroczystości orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę a uczestnicy uroczystości udali się w szyku czerwowym na plac Marszałka Piłsudskiego celem wzięcia udziału w defiladzie.

Piłsudskiemu w imieniu 320 tysięcy zrzeszonych członków z całej Polski. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na wniosek b. prezesa Związku podoficerów rezerwy Wincentego Darm. ieka postanowiła drogą składek zebrać fundusz w wysokości określonej przez p. Marszałka celem uzupełnienia skreślonych przez Sejm funduszy na walkę ze szpiegostwem. W ciągu kilku miesięcy zbiorczy zebrał już przeszło milion złotych. PO PRZEMÓWIENIU P. GEN. GÓRCKIEGO WICEPREZES FEDERACJI MIR. KOSCIĄŁKOWSKI WRĘCZYŁ P. MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ P. KO NA I MILION ZŁOTYCH. Po gorących owacjach zebranych p. Marszałek udał się do apartamentów. Po kilku minutach na usłone prośby obecnych Pan Marszałek ukazał się jeszcze raz na ganku. Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Ukochanego Wodza oraz przy dźwiękach Pierwszej Brygady uczestnicy uroczystości oraz oddziały honorowe rozeszły się do domów.

Curtius min. spraw zagranicznych Rzeszy

Teke ministra gospodarki objął po nim prof. dr. Moldenhauer

BERLIN, 11—XI. Pat. Na wniosek kanclerza Mullera prezydent Hindenburg mianował dzis ministrem spraw zagranicznych dr. Curtiusa, zwalnając go jednocześnie z urzedu ministra gospodarki. W miejsce dr. Curtiusa ministrem gospodarki Rzeszy mianowany zostal prof. uniwersytetu w Kolonii poseł ludowy dr. Moldenhauer. Nowomianowanemu ministrowi sa czlonkami niemieckiej partji ludowej.

Odroczenie dwudniowe narod w Baden-Baden

BADEN-BADEN, 11 XI. Pat. Narady komitetu organizacyjnego miedzynarodowego banku wyplat reparacyjnych przerwane zostaly na przedlag dwuch dni. Odroczenie nastapilo na prosee delegatow francuskich, ktorzy wyrazili zyczenie, aby umozliwiono im opracowanie niezafatwionych jeszcze punktow.

Jak Sowiety zareagowaly na mowe Hendersona?

Artykul „Izwiestij“ rzucil pewne swiatlo na okolicznosci, w ktorzych nastepuje wznowienie stosunkow dyplomatycznych brytyjsko-sowieckich.

LONDYN, 11 XI. Pat. Caly prasa angielska przytacza artykul „Izwiestij“, odrzucajacy wszelka odpowiedzialnosc rządu sowieckiego za czynnosc i propagande Kominternu. Artykul ten stanowi oficjalna odpowiedz sowiecka na mowe Hendersona w parlamencie, gdy podkreślal on, że Komintern i rząd sowiecki — to pojęcia identyczne i że za wszelka działalnosc antybrytyjska Kominternu bedzie on czynil odpowiedzialnym rząd sowiecki. Diametralnie przeciwne stanowisko rządu sowieckiego, ogłoszone w artykule oficjalnego dziennika, rzuca dosyć ponure swiatlo na okolicznosci, w ktorzych nastepuje wznowienie stosunkow dyplomatycznych brytyjsko-sowieckich. Wobec przekonania, z jakim Henderson rozwinął w parlamencie swa teorie o Kominternie i rządzie sowieckim nalezy się, po artykule „Izwiestij“, spodziewac interpelacji w tym wzgledzie w Izbie Gmin i ponownego oswiadczenia Hendersona w tej sprawie.

Wybory do rad gminnych w Austrii

WIEDEN, 11 XII. PAT. Wczoraj odbyly sie wybory do przeszlo 1700 rad gminnych Austrii Dolnej. Szczegolowe rezultaty nie zostaly jeszcze ogłoszone. Prasa wiedeńska stwierdza, że wybory te nie przyniosly zbyt wiele zmian.

Projekt konwencji w sprawie t. zw. rozejmu celnego

GENEWA, 11 XI. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodow wystosowal do rządow wstepny projekt konwencji w sprawie zawarcia t. zw. rozejmu celnego wraz z zapytaniem, czy sa one sklonne wziac udzial w projektowanej konferencji, majacej zajac sie ta sprawa.

Rządu z Sejmem, to odrzuć zarzuć dawną swoją oportunistyczno-salwacyjną taktkę, a wstąpił na piedestał nieprzejednanego, stał się tak pryncypjalnym jęomościem?

Wskazywałmy już nieraz, że Marsz. Piłsudski swoim artykułem „Gasnącemu światu“ i swoją sceną z 31 października złamał opór najgorszy, bo opór „ciał mlekčkih“, bo ugodową taktkę marsz. Daszyńskiego.

Teraz powróćmy do drugiego pytania. Dlaczego „Robotnik“ zamilcza depesze kondolencyjne „Bundu“ austriackich i niemieckich socjalistów, których dotknięty jahrelang był towarzyszem i kolegą, a dlaczego tak reklamuje kondolencje jakiegoś poszczególnego koła sodalcji? — Odpowiedz na to znajdujemy w słabości lewicy. — Od pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej nasza lewica ciągle mówi o gniewie ludu, o niesłychanych reformach wywłaszczeniach, socjalizacjach, które trzeba zrobić. Uszczęśliwimy Polskę wszelkimi reformami, na tem się przestawało a ciągle zapowiadało się coś nowego. Pamiętamy tego samego marsz. Daszyńskiego, jak z jakiegoś błędnego zresztą powodu rzucał takie ludowładcze gromy na Boga ducha winnego ministra Sosnkowskiego. „Niewykonanie reformy rolnej“ — ileż gromów i grzmotów było tego rodzaju. A przy wyborach? Mówiło się o wywłaszczeniach, podpalaniach, o picu krwi przez panów etc. — Teraz przychodzi kryzys. Marsz. Daszyński i lewica chcą zaapelować do tłumów. — I na co się zdobywa?

— Na hasło „burżuazyjne“, hasło tej samej przez siebie uprzednio poniewieranej „burżuazji“: „My chcemy spokoju“ — Co to znaczy? To znaczy, że ci ludzie wiedzą, że groźnienia „zemsta tłumów“ nikt się nie ulęknie, bo tłumy są za Piłsudskim.

My też chcemy spokoju. Cała Polska chce spokoju. Ale cała Polska rozumie, że z konstytucją 17 marca tego spokoju nie będzie. P. Thugutt wydaje pismo „Tydzień“, będące soczewką całej myśli opozycyjnej w Polsce. I w tem piśmie czytamy wyznaczenie, które jest słuszne, prawdziwe, arcyprawdziwe. Pisze p. Thugutt o opozycji sejmowej: „Chwilami wszysto, ko to przypomina scenę z byronow-„skiego Don Juana, w której lewice „odalski haremowe w zdobytym przez „Moskali Oczakowie mrą z trwożli „szukają się do słodkiego męczeństwa“, i wreszcie, kiedy nic się nie dzieje, „piszcza: „kiedy, u licha, zacznie się „gwacenie“ — Tak więc nawet opozycja czeka na to, aby Piłsudski dał Polsce konstytucję.

Nie mamy pretensji do x. Swiękowskiego, który nadesłał specjalnie opozycyjną depeszę do p. marsz. Daszyńskiego. Należy jest siostrą wzniosłości. Adresat x. Swiękowskiego swoją karierę polityczną zrobił przedewszystkiem na walce z ołtarzem. Piłsudski także był socjalistą, ale — jak to wskazuje chociażby ostatni jego artykuł o Grzybowie, — uważał socjalizm za instrument w walce o niepodległość Polski, instrument, który zwracał przeciw cesarzowi rosyjskiemu. W tym samym czasie marsz. Daszyński swój socjalizm zwracał przedewszystkiem przeciw polskiemu księdzu w Galicji. Ale nie mamy pretensji do x. Swiękowskiego, który gotów jest ucałować długoletniego wroga klerykalizmu dlatego, że Daszyński zrobił gest opozycyjny pod adresem tego, co jest siłą w państwie. Nasza Inteligencja była wychowana w niewoli, była wychowana w walce z państwem. I dlatego odruchowo, w swojej biednej, niewolniczej namiętności, gdy zobaczył akt siły państwowej, to uważa, że trzeba protestować i każdy najmniejszy, najbezpieczniejszy protest wydaje się takiemu x. Swiękowskiemu godnym uznania. Nie, panowie! pomiędzy Reytanem, a Daszyńskim jest ta wielka różnica, że Reytan protestował przeciw niemocy państwa polskiego. Cał.

Uroczystość 11-lecia wyzwolenia Polski

Wczorajsze uroczystości obchodu święta niepodległości Polski rozpoczęte zostały solennym nabożeństwem celebrowanym w Bazylice przez JE ks. biskupa Michalkiewicza w asystencji duchowieństwa.

Przybyli na przedstawicieli władz duchownych i świeckich z JE ks. arcybiskupem, wojewodą Raczkiewiczem i gen. Krok - Paszkowskim na czele oraz liczne rzesze wiernych. Wnawie środkowej ustawiły się liczne poczty sztandarowe.

Podniosło kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Walerjan Myszczewicz. Jak zwykle, na placu Katedralnym ustawiły się oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego.

Po nabożeństwie odbył się na placu przed katedrą uroczysty akt dekorowania wyższych i niższych funkcjonariuszy policji państwowej odznaczeniami orderu „Odrodzenia Polski”.

Do odznaczonych oficerów P.P. i policjantów przemówił p. wojewoda Raczkiewicz podkreślając w krótkich słowach, że sprawność policji wzrasta coraz bardziej i że zwłaszcza na naszych Kresach, policja zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Przemówienie swe zakończył p. wojewoda okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezyd. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Kompania policji i oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestry odegrały hymn narodowy. Po wysłuchaniu utworów p. wojewoda wręczył odznaczenia następujące: Nadane w dniu 13. 12. 28 za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego Srebrne Krzyże Zasługi: komendantowi wojewódzkiemu P.P. podinsp. Eugeniuszowi Konopko, naczelnikowi urzędu śledczego nadkom. Korneliuszowi Disterhoffowi, komend. powiatowemu ze Świecian kom. Czesławowi Kubarskiemu, podkom. Janowi Glińskiemu oraz nac. wydziału śledczego podk. Stanisławowi Wasilewskiemu. Brązowe Krzyże Zasługi nadane w lutym 1929 za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego otrzymali z rąk p. wojewody starsi przodownicy Józef Bodnarowski, Stanisław Cypko, Bolesław Dzierżęcki, Edward Heppel, Stanisław Moczulski i Piotr Stempel. przodownicy Stanisław Derwiński, Paweł Komorowski, Wincen. Liszewski, Józef Maslenko, Bolesław Majchorowicz i Leon Zienkiewicz, starsi posterunki w Michał Kalinka i Stanisław Snałog, posterunkowi Jan Hellman, Julian Ignatowicz i Witold Łoś. Podczas aktu tego obecni byli i składali życzenia odznaczonym prezes Sądu Apelacyjnego Bochwic, prokurator Debicki, gen. Krok Paszkowski, nac. Bruniewski, kom. placu pułk. Giżycki i inni.

Defiladą oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego oraz organizacji i szkół zakończone zostały uroczystości.

Defiladę na specjalnie w tym celu zbudowanym podniesieniu przy placu Orzeszkowej przyjmował p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie gen. Krok Paszkowskiego oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. (y)

Uroczysty akt wręczenia odznaczeń zasłużonym obywatelom kraju

W dniu wczorajszym w udekorowanej odświętnej wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się akt udekorowania szeregu osób orderami „Odrodzenia Polski”, dokonany przez wojewodę wileńskiego w obecności wicewojewody Kirtiklisa, prezesa Izby Skarbowej Ratyńskiego, dyrektora kolei Falkowskiego, wicedyr. Łaguny i szeregu gości.

Wojewoda Raczkiewicz wręczył złoty krzyż zasługi prezesowi Hipolito wi Gieczewiczowi, który otrzymał odznaczenie to za zasługi około organizacji rolniczych, następnie złoty krzyż zasługi Mieczysławowi Bohdanowiczowi nadany mu za zasługi na polu zespolenia organizacji b. wojskowych na terenie województwa wileńskiego.

Krzyż kawalerski „Odrodzenia Polski” nadany w dniu 10. 11. 1928 za zasługi przy umiejętej ewakuacji mienia państwowego w okręgu białostockim w czasie wojny 1919 roku otrzymał Piotr Abramowicz st. asesor dyrekcji kolei państwowej. Z kolei wręczył p. wojewoda złote krzyże zasługi Helenie Wilczewskiej i Elżbiecie Dawidowskiej, za zasługi na polu pracy społecznej narodowej, Józefowi Sasnowiczowi nac. okręgu legalizacji narzędzi mierniczych za zasługi położone przy organizacji służby legalizacji narzędzi mierniczych, w końcu Srebrny Krzyż Zasługi Henrykowi Segiertowi, komisarzowi kontroli skarbowej za zasługi na polu zwalczania przekroczeń akcyzowych.

Do osób odznaczonych przemówił w krótkich słowach wojewoda Raczkiewicz składając im gratulacje. (y)

Nabożeństwo za dusze poległych polejantów

W niedzielę, jako w dniu dorocznego święta policji państwowej odprawiono na złość przez JE ks. biskupa Bandurskiego w kościele św. Kazimierza Msza żałobna za dusze policjantów poległych na posterunkach w obronie życia i mienia współobywateli oraz bezpieczeństwa publicznego.

W trakcie nabożeństwa na które przybyli licznie przedstawiciele władz administracyjnych, sądowych i wojskowych z pp. wojewodą Raczkiewiczem, prezesem Bochwicem i gen. Krok - Paszkowskim na czele, JE ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie podnosząc w nim zasługi policjantów — żołnierzy armji wewnętrznej, pełniących swoją ciężką służbę z narażeniem życia.

W okresie 10 lecia istnienia wskrzeszonej Polski, mówił zlotuszy kaznodzieja pochowała Polska pięciuset cichych bohaterów zmarłych od kul przestępców. Na terenie woj. wileńskiego w okresie tem oddało życie 46 policjantów.

Po nabożeństwie odbyło się na Rosie uroczyste złożenie wieńców na grobach poległych policjantów przez p.p. wojewodę Raczkiewicza, wiceprezydenta Czyżę i komendanta wojewódzkiej policji podinsp. Konopko.

Ponadto podinsp. Konopko złożył wieńiec na grobach obrońców Wilna. (y)

KOMUNIKATY.

— 80-ta Sroda Literacka odbędzie się jutro 13 b. m. o godz. 20 w siedzibie związku literatów (Ostrobramska 9), pod tytułem „Pieśń miłosna na przestrzeni wieków”. Zna- nia swiawca, p. Marja Modrakowska z Warszawy, odpowiada liczne pieśni miłosne różnych krajów i epok, od trubadurów, do kompozytorów współczesnych. Śpiew przepłataj będzie recytacja wierszy lirycznych, w wykonaniu artysty teatrów miejskich p. Wyrzykowskiego. Słowo wstępne wygłosi p. St. Węstawski.

Wstęp dla członków i sympatyków Związku Literatów, oraz dla gości wprowadzonych przez członków zwyczajnych.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. We środę dnia 13 listopada r. b. o godz. 8 30 wiec w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu, 2) dr. Łukasiewicz: Pokaz chorego z oddziału wewnętrznego szpitala wojuskiego, 3) prof. dr. J. Szumilo: Z kazystyki błędów rozpoznawczych w dziedzinie cierpienia mózgu.

— (y) Może to pomoże. Na skutek lustracji klatek schodowych, dokonanej przez Starostwo Grodzkie, szereg właścicieli domów oraz dozorców zostało pociągniętych do odpowiedzialności administracyjnej — karnej i ukaranych od 50 — 15 zł.

Starostwo zamierza nadal przeprowadzać takie lustracje pociągając do surowej odpowiedzialności za jak dozorcy, tak i właścicieli domów za nieoswieżanie lub niedostateczne oświetlenie klatek schodowych, frontowych i kuchennych.

— (y) Nowe linje autobusowe. Komunikacja autobusowa w Wilnie rozwija się stale. Obecnie przez istniejących już trzech linii i dotychczasowych odnog uruchomiona została nowa odnoga na trasie: ul. Królewska, św. Anny, Zarzecz. Niezależnie od tego wkrótce uruchomiona zostanie linja Nr. 4 na trasie: ul. Wilkomińska, Wileńska Hale miejskie, Po- narska, Wilcza Łąka.

Ilość autobusów kursujących po Wilnie wzrosła już do 120 i wkrótce zostanie jeszcze zwiększona.

— Nowy kinematograf w Wilnie. W sobotę, dnia 16 b. m. zostanie otwarte i oddane dla publiczności kino kulturno-osiawitowe p. t. „Kino Sport” przy ul. Ludwisarskiej 4.

Imprezę ta ma na celu szerzenie kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży i najszerszych warstw społeczeństwa.

— (y) Odra panoszy się w Brastawie. Naogół ilość wypadków chorób zakaźnych na terenie woj. Wileńskiego nie uległa większym zmianom z wyjątkiem zachorowań na odrę. Na terenie tylko jednego powiatu brastawskiego zanotowano w przeciągu ubiegłej dekady aż 148 wypadków a w całym województwie 194. Duru brzeskiego zanotowano 15 wypadków (10 w Wilnie) plamistego — 19 w postawskim powiecie. Na ospę zachorowało 7 osób, plonicy — 14, krztusicy 19.

— Jak widać z tego najpoważniejsze niebezpieczeństwo grozi ze strony odry i duru.

NADESLANE

Dobra rada. — Jeżeli kilka przetrzonych środków rozwalających, głośno reklamowanych nie dało pożądanego wyniku, należy bezwzględnie zastosować Cascarine Leprince, najlepszy środek rozwalający w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia. Sprze- daż we wszystkich aptekach. 4158—0

TEATR I MUZYKA.

— Teatr miejski na Pohulance. Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Pragnąc uprzyjemnić najszerszym warstwom społeczeństwa oglądania świetnej krotocichwi polskiej A. Grzymaly Siedleckiego „Maman do wzięcia” dyrekcja teatru od dnia dzisiejszego specjalnie zniżyła ceny wszystkich biletów na tę sztukę „Maman do wzięcia” ukaże się w premierowej obsadzie z A. Zelowiczem w roli głównej. W próbach „Sen noj letniej” W. Szekspira z muzyką Mendelsohna.

— Teatr miejski Lutnia. Dziś grana będzie w dalszym ciągu świetna groteska Wina wera „R.H. Inżynier” która odniosła wielki sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Role główne spocząją w rękach Karczewskiego, Krela, Lubia kowskiego, Wyrwicz Wichrowskiego oraz Szurszewskiej, Jasińskiej i Malinowskiej. Reżyserja J. Waldęna. Najbliższą premierą będzie „Oberżystka” Goldoniego w opracowaniu reżyserkim p. Zelowiczewym.

— Poranek baletowy. Pierwszy w sezonie baletowy poranek baletowy odbędzie się w nadchodzący niedzieli 17 bm. w teatrze Lutnia. Udział biorą: znana wybitna tancerka Z. Sawina - Dolska, oraz wiele utalentowana na Letnia Donia Minkowicz. W programie produkcje taneczne do muzyki: Delibesa, Szo- pena, Griega, Glazunowa, Czajkowskiego i innych. Poranek wywołał wielkie zainteresowanie. Ceny miejsc od 50 gr.

— Występy Malickiej, Węgierko i Sawana. Znakomici artyści M. Malicka, A. Węgierko, Z. Sawan wystąpią w czwartek najbliższy w ostatniej nowości sezonu, doskonałej sztuce Lenca „Trio”. Bilety do nabycia w kasie zamawiań 11 — 9 w.

— Wieczór pieśni Marji Modrakowskiej. W czwartek 14 bm. w sali teatru miejskiego na Pohulance odbędzie się jedyny w swoim rodzaju wieczór pieśni wybitnej piosenkarki Marji Modrakowskiej, która wywarła olbrzymie wrażenie na występie zeszlorszczyńskim. Program obejmuje pieśni różnych narodów od 13-go wieku do naszych czasów. Początek o godz. 8. Bilety zawczasu nabywać można w kasie zamawiań w teatrze Lutnia od 11 — 9 w., zaś w dniu koncertu od godz. 5 w kasie teatru na Pohulance.

CO GRAJĄ W KINACH?

Piccadilly — Cyrk Rojal.
Lux — Tancerka z Moskwy.
Hefjos — Przedziwne kłamstwo Niny Piotrowy.
Miejskie — Dzieje Tarzana.
Hollywood — Zemsta hrabiogo Monte Christe.
Kino Stońce — Biała księżna z Moskwy. (Pola Negri).
Światowid — Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy.
Wanda — Świat nocy.
Eden — Biała niewolnica.
Ognisko — Dama bez zastłony.

Bolesław Borkowski
b. pracownik Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 10 listopada r. b.
Eksportacja zwłok do kościoła Wszystkich Świętych odbyła się w dniu 11 listopada. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek 12 listopada o godz. 8 i pół rano, po czym nastąpi pogrzeb.
O powyższym zawiadamia
Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie.

S. P.
inżynier Wiktor NIEWODNICZAŃSKI
DORADCA TECHNICZNY Banku Gospo arstwa Krajowego
zmarł dnia 9 listopada 1929 r.
O tej niepowetowanej stracie zawiadamia
Dyrekcja Wileńskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Komunikat Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania
CHODZĄC PO MIEŚCIE..
NA ULICY KRAKOWSKIEJ I W AUTOBUSIE
P. Inż. L. nadsył mi do poruszenia w „przechadzaczach” takie sprostowania i z uwag różnym dziedzin.
Chętnie je wykorzystuję.
Egzystuje w Wilnie, zaczyna p. L. ulica Krakowska. Znajduje się ona w dzielnicy za Zielonym Mostem. Preczyna w którymś tam miejscu Kalwaryjską. Wylot jej z lewej (od mostu iści) strony jest 4. ki, jest bardzo wąską na przestrzeni kilkuset metrów (do ul. Chocimskiej).
Wychodząc z założenia, że uliczka jest wąska, Magistra, czy też ktoś inny, zamknął ją dla ruchu kołowego i to nie tylko dla ruchu dwustronnego, ale nawet dla ruchu w jedną stronę, co wydaje się dość dziwnym.
Wyłączywszy zabrukowany dostęp do ul. Krakowskiej, w miejscu gdzie jest ona szerszą i gdzie ruch kołowy po niej jest dozwolony, sprawę komunikacji z tym odciążeniem załatwiono w ten sposób, że ruch kołowy od niego skierowany został przez ulicę Lwowską, do Bołtupskiej i następnie znow Lwowską do Chocimskiej.
Ulica Chocimska (od Lwowskiej do Krakowskiej) tworzy jedno wielkie morze błota, przez które, żaden ekwipaż „pasażerski” (taksówka lub zającająca się dorozka) przejechać nie ryzykuje. Stąd o dojeździe do domów, mieszkańcy tej dzielnicy marzyć nie mogą.
Ta bezceremonijność z jaką miasto porządkowało potrzeby komunikacyjne ul. Krakowskiej wymaga omówienia.
Ulica ta jest jedną z ruchliwszych w dzielnicy za-wilejskiej. Mieszczą się przy niej liczne zakłady przemysłowe, jak: Huta szkłana, fabryka kafel, betoniarnia, obok dużych domów mieszkalnych.
Trzeba widzieć gehennę wozów ciężarowych, którym wypadła dostać się do pogróży, leżąc go przy ulicy Krako po jeźdźniach m. Wilna.
Magistrat nie zdradza nadziei, że przy wybrukowaniu ulicy Chocimskiej, o bce tego jednak, że dzisiejszy stan rzeczy trwać nadal nie może, należy zażądać od miasta otwarcie dla ruchu kołowego wylotu ul. Krakowskiej na Kalwaryjską.
Jedno z dwójga: albo Magistrat brakuje Chocimską, albo otwiera Krakowską. To musi być jaknajbardziej stanowczo powiedziane.

Sekcja pedagogiczna dąży do: 1. pogłębienia własnej wiedzy z dziedziny psychologii, 2. zbieranie swoistej psychiki dziecka ziem półw. wschodnich, 3. rozbudzenia wyższych zainteresowań dla zagadnień psych. wśród szerokiej mas nauczycielskich.

Sekcja pedagogiki społecznej ma na celu opracować podstawy socjologiczne pracy wychowawczej i zainteresować szerszy ogół zagadnieniami opieki społecznej nad dziećmi, w szczególności dąży do wciągnięcia rodziców w krąg zainteresowań zagadnieniami nowoczesnej pedagogiki.

Sekcja Dalcinska przez współpracę z szerszym gronem projektuje: 1. opracowanie szczególnej metodyki nauczania systemem Dalcinskim (bibliografia, podręczniki, tematy do samodzielnych prac dzieci, 2. badanie wyników pracy w szkole szej. Dalcinskim, 3. zorganizowanie nauczania podług systemu Dalcinskiego w szkołach średnich, zawodowych i powszechnych różnego stopnia organizacyjnego.

Sekcja nauczania metodą odrodków ka- interesowania dąży do opracowania całokształtu zagadnień związanych z nauczaniem tą metodą w szkole powszechnej.

Zagadnienie wychowania młodego pokolenia zbyt mało dotąd absorbuje umysły szerokiej warstw społeczeństwa, pomimo, że w nowobudującej się Polsce demokratycznej, zagadnienie to staje się sprawą niezmiernie doniosłą społecznie. Od tego bowiem jak wychowamy naszą młodzież, zależy przyszłość naszego narodu.

Po wojnie, warunki życia uległy tak zasadniczej zmianie, że pedagogicy całego świata stanęli wobec trudnego zadania, jak przygotować przyszłego obywatela do zmienionych form życia. Dla wszystkich jasnym się stało, że szkoły dotychczasowe nie odpowiadają nowym warunkom, i nie są w stanie sprostać wymogom życia, — jednakże formy tej przyszłej szkoły nie są jeszcze ustalone, że wymagają wielkiej pracy i wysiłku ze strony osób zainteresowanych. Nowoczesna szkoła musi być ściśle dostosowana do warunków miejscowych, nie może ślepo przyjmować form wypracowanych gdzie indziej.

Pracę nad przystosowaniem szkół nowego typu do naszych warunków miejscowych prowadzi „Towarzystwo Nowoczesnego wychowania” w Wilnie. Osoby interesujące się tem zagadnieniem są proszone przez Zarząd Towarzystwa o przybycie w dniu 12 b. m. t. j. we wtorek o godz. 18 do lokalu szkoły „Swit” (M. Pohulanka 8) na zebranie. Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) zagadnienie, 2) organizacja sekcji: psychologicznej, dalcinskiej, pedagogiczno- społecznej i odrodków zainteresowania (referatj przewodniczący sekcji), 3) referat p. S. Godeckiego, dyr. Seminarjum Nauczycielskiego w t. „Aktualne zagadnienia pedagogiczne”, 4) dyskusja, 5) wolne wnioski.

W pracy sekcji mogą wziąć udział członkowie Towarzystwa. Zapisy na członków przyjmowane są przez sekretarkę Towarzystwa H. Kacyńską (szkola spec. Nr. 2 Mickiewicza 60).

N> zebranie wstęp wolny.
Zarząd.

dziła się to na oczach licznych mieszkańców nikt nie śmiał stanąć przeciwko „Zabójdą” i przewalc walkę. Wreszcie ulan mając dość walki zadał awanturnikom lekki cios w bok i korzystając z chwilowej jego nieuwagi wycofał się do pobliskiego mieszkania swych znajomych.

„Zabójdą” jeszcze kilka godzin kręcił się w pobliżu chcąc spotkać Makowskiego i dopiero wieczorem gdzieś znikł.

Policjanci przez cały ten czas nie było, co jest tem dziwniejsze, że tamtejszy komisarz doterona wie co za ludzie mieszkają na jej terenie a więc winien przyjąć odpowiedzialność miary by do wypadków jak powyższe nie dopuszczać.

— (c) Nagły zgon. Z niewyjaśnionych przyczyn zmarł nagle 50 letni Mowśwa Epstein (W. Stefańska 14).

Na ulicy Zawalnej upadł i po przewiezieniu do szpitala natychmiast zmarł Jan Drutel (bezdomny). Śmierć nastąpiła z powodu ataku epilepsji.

— Podrutek. Na stacji kolejowej w N. Wilejce znaleziono podrutek pici żeńskiej w wieku 10 dni.

— (c) Zamach samobójczy. Wypił esenji w celu pozbowienia się życia Maksymilian Kac, zamieszkały przy ulicy Szopena 1.

Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala żydowskiego.

— (c) Pies pokasał dziecko. Nieznany pies pokasał dotkliwie 4 letnie Regine Kalmanowicz (Kalwaryjska 126) córkę sierżanta 5 p. leg.

— (m) Pasażerowie „na gape” przycynę zatrzymania pociągu. Wpobliżu Poruban- ku konduktor jadącego do Wilna pociągu mieszane go zauważył 3 osobników, którzy do stali się do pociągu i usadowili się na buforach.

Nie wiedząc co o tem sądzić i widząc że

KRONIKA

WOJSKOWA.
WTOREK
„Dziś”
Marcina P.M. juro
Stanisława K.
Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 11 — XI 1929 r.
ciśnienie 768
średnie w m.
temperatura średnia 5 C
opad za dobę w mm.
wiatr przeważający Południowy
Uwagi: pochmurno
Minimum za dobę + 1 C
Maximum za dobę + 7oC
Tendencja barometryczna: spadek, następnie stan stały.

— (a) Kto staje do zebrania kontrolnych. Dnia 12 listopada do zebrania kontrolnych dla szeregowych stają rezerwicy rocznika 1902 z nazwiskiem rozpoczynającym się na litery ABCDEFG.

Jutro zaś stają z tego samego rocznika nazwiska a których rozpoczynają się na litery H I J K.

i nieszczęśliwych wypadków w różnych okolicznościach.

— (y) Mieszkańcy ul. S-to Jankiej, Dominikańskiej i Gaona zostaną czasowo bez wody. Jak się dowiadujemy z powodu robot wodociągowych na ul. S-to Jankiej, Dominikańskiej dnia 12 b. m. od godz. 7 m. 15 dopływ wody do wszystkich posesy przy tych ulicach, jak również i przy ul. Gaona położonych będzie wstrzymany.

— (a) Sytuacja na Wilji. Mimo podniesienia się stanu wody na Wilji obawa zbytniego przyboru wód mienia i Wilja powoli wraca do normalnego poziomu.

— (o) Wcielenie szeregowych rocznika 1908 do piechoty. Dowiadujemy się, że szeregowi rocznika 1908 przyjęci podczas ostatniego poboru wojskowego, nie zostali dotychczas wcieleni do szeregu pomimo, że w latach ubiegłych zawsze wcielano do szeregu w okresie jesiennym pierwszy turnus przyjętych na wiosnę do służby. W roku bieżącym wcielenie nastąpi dopiero na wiosnę, mianowicie w marcu, w okresie, kiedy zwykle wcielano już drugi turnus.

— (y) Nie będzie dodatkowych raportów kontrolnych dla oficerów rezerwy. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, iż w roku bieżącym dodatkowe raporty kontrolne dla oficerów rezerwy nie odbędą się. Wszyscy oficerowie rezerwy, którzy obowiązani byli stawić się do zasadniczych raportów kontrolnych w dniu 4 b. m., a którzy obowiązku tego dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów nie uczynili, mają zgłosić się bez zwłoki najdalej do 11 grudnia r. b. codziennie w godzinach od 11—12 do P.K.U. Wilno miało, ul. Jakóba Jasińskiego 18.

By uniknąć ewentualnie nieporozumień nieodbycia raportu kontrolnego w dniu ustawowym, t. j. w dniu 4 b. m. obowiązani winnym przedstawiciele komendantury P.K.U. urzędowo przedstawić administracji pierwszej instancji posiadzone dowody niemożności stawiennictwa.

— (y) Ułgi kolejowe dla kuracjuszy w sezonie zimowym. Ministerstwo komunikacji przyniosło zniżki kolejowe na sezon zimowy następującym uzdrowiskom: Ciechoćnek, Bystra — Śląska, Jastrzębie — Źródł i Truskawiec.

Oprócz wymienionych z ulg kolejowych korzystają w ciągu całego roku uzdrowiska: Inowrocław, Jaremcze, Jaszczurówka, Krynica, Miłowody, Naleczów, Oborniki, Ortwok, Poronin, Rabka, Rutka, Smukała, Szczawica, Tatarów, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki i Zegiestrów.

POCZTOWA

— (y) Słupy telefoniczne zostaną usunięte z ulic Wilna. W numerze poprzednim pisaliśmy o pracach dyrekcji Poczty i Telegrafów nad rozszerzeniem sieci telefonicznej w Wilnie. Do wzmianki tej przez nieuwagę wkład się błąd polegający na tem, że zamiast „poczem nastąpi usunięcie słupów telefonicznych na głównych ulicach miasta”, podane było „ustawienie słupów”.

Usunięcie słupów telefonicznych przyczyni się do podniesienia estetycznego wyglądu ulic i to właśnie miało być podkreślone.

8 SĄDÓW

Zdłobójczyni skazana za swą potworną zbrodnię.

Dla każdego człowieka słowo — matka — wiąże się z najlepszymi wspomnieniami. Ona to zawsze, w wieku dziecięcym i później była najwspanialszym towarzyszem, najlepszą i najczulszą opiekunką, powiernicą i doradcą.

Matka to synonim czegoś dobrego. Ale nie zawsze tak jest niestety. Są dzieci, które nie mają dość powodów aby czule wspominać matkę. Bile i głodzone drżą na same wspomnienie o niej. Takich matek jest mało, ale jeszcze mniej jest podobnych Emiliji Basaj ze wsi Żalawy.

Ta okrutna kobieta uprzykrzywszy sobie trud jaki spała na nią z chwilą przyścia na świat córki postanowiła ją zgładzić. Czy dużo potrzeba takiej okruczności aby stracić tylko co — utrzymanie życia? Wiedziała o tem wrodna matka i nieporna na nic wolała należeć do uty esencji otcwie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Wielkie było oburzenie całej wsi kiedy zbrodnia wyszła na jaw. Chciano zliczować zbrodniarkę i zapewne nie ominęłyby ją straszna śmierć, gdyby nie interwencja policji.

Oddano ją do dyspozycji władz sądowych.

Sąd Okręgowy skazał ją na 4 lata ciężkiego więzienia. Zamiast przyjąć z pokorą tę niewielką stosunkowo karę za tak potworną zbrodnię zasądzona apelowała.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Pod wpływem silnego wzruszenia...

Zabójstw popełnionych pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego mamy tyle niemal ile było we wszech uczt weselnych lub zabaw tanecznych.

„Silne wzruszenie psychiczne” będące następstwem spożycia w nadmiarze alkoholu jest plagą zakorzenioną tak mocno, że nawet b. wysokie kary, nakładane przez Sądy nie są w stanie zapobiec jej.

Każda ucztą kończy się bójką, każda niemal bójką pociąga za sobą sprawę o zabójstwo.

We wsi Obrub>Lastowski gm. głębokiej bawiono się ochoczo. Po którejś tam kolejce, kiedy fabrykaty Państwowego Monopolu Spirytusowego zaczęły parować z czubów biesiadników powstała bójka.

Wzięli w niej udział wszyscy, trzeźwi i pijani. Walono na pięści i butelki.

W trakcie walki jeden z „mocniej” „zawianych”, Teodor Paszkowicz (wyjął rewolwer i strzelił do najgroźniejszego swego przeciwnika — J. Nowika kładąc go trupem na miejscu.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę stan psychiczny oskarżonego skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny rastosował amnestię co „pozwoili zredukować karę do roku i 8 miesięcy. (y)

SPORT

LECHJA (LWÓW) — OGNISKO (WILNO) 4:0

W ub. niedzielę mieliśmy możność obserwować grę zespołu piłkarskiego lwowskiej Lechji i najwzajemniejszego obok LTSG pretendenta do Ligi piłkarskiej.

Kandydat do ekstraklasy okazał się zespołem znacznie silniejszym od naszego mistrza okręgu Ogniska.

Mimo ambitnej gry Ogniska nie udało się ono uchronić przed utratą cennych punktów i zeszo z biska pokonane w stosunku 4:0. Lwowiaczy zaprezentowali się dobrze. Znać na nich szkołę stolicy piłkarskiej. (y)

JOHN IRONSID.

4) GRANTON 53-39

— Doskonale, najmiłsza, zaraz zasiądziemy do herbaty! — odrzekł Roger, szukając czegoś w kieszeni. — Ale gdzie ja podziałem moją papierosnicę?

— Może zostawiłaś ją w domu?

— Nie gdzieśtam. Podałowaś mi ją na Boże Narodzenie i od tego czasu nie rozstaję się z nią.

— Może więc masz ją w kieszeni innej marynarki?

— Nie, pamiętam doskonale, że paliłem rano... a teraz jej niema!

Zniknięcie papierosnicy zaniepokoiło bardzo Carlinga. May była zdziwiona, że tak się tem przejął.

— To głupstwo, napewno ją znajdziesz, a papierosy możesz kupić na dworcu, Rogerze, co ci jest?

Taxis zatrzymał się właśnie przed dworcem. Roger wciąż jeszcze rewidował swe kieszenie, gdy nagle z krzykiem przerażenia otworzył drzwiczki auta.

W tłumie przemykali się zresznie chłopy z gazetami, krzycząc cieniemi głosami: „Okropne morderstwo damy z arystokracji. Dodatek nadzwyczajny!”

— Co ci jest, Rogerze? Co to — niepokoiła się May.

— Nie dostrzegła tytułu artykułu, wydrukowanego dużymi literami, który rzucił się odrazu w oczy jej mężowi:

„Zamordowanie Lady Rowson”.

Młody człowiek zachwiał się, jak uderzony pięścią w pierś. May zrozpaczona, ścisłała jego dłoń.

— Co się dzieje? Co ci jest?

— Co mi jest? „Nic, kochanie, to drobniaczek...”

Carling zapanował już nad sobą. — Zdawało mi się, że zobaczyłem kogoś znajomego.

— Ale twarz miał bladą, czoło zroszone potem.

PIERWSZE TRENINGI HOCKEY'ISTÓW

Daleko jeszcze do mrozu tak silnego aby można było uprawiać sporty łyżwiarskie, a już wileński AZS. hockey'owy rozpoczął treningi — „na tafli szklanej”.

Od kilku dni bohaterzy „zagiętego kija” trenują strzały.

Inne kluby też rozpoczęły już treningi, aby przeciwstawić się godnie mistrzowskiemu zespołowi A.Z.S'u. Czy uda się im dorównać mistrzowi niewiadomo.

Mówiąc o sprawach hockey'owych nadmienić należy, że z racji dykwalifikacji drużyny AZS'u Warszawskiego, będącej jednocześnie reprezentacją drużyny Polski przy omawianiu składu przyszłej reprezentacji polskiej na lodzie, brane są poważnie w rachubę osoby trzech graczy wileńskich WiKi-ro oraz braci Godlewskich. (y)

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Marjusz Zaruski „Na pokładzie Iskry”. Warszawa 1929 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 1.50 zł.

Przy szkoleniu młodych oficerów i marynarzy ogromną rolę odgrywają podróże morskie i praktyka na okręcie — żaglowym. Dzieki tym podróżom zysują się oni z mierzem i zapoznawają się dokładniej ze swą służbą i obowiązkami. U nas, jak wiadomo, takim żaglowym okrętem szkolnym marynarki wojennej jest „Iskra”, niedawno wykonany w stożni gdańskiej, cały ze stali. Okręt ten odbył w ubiegłym roku pierwszą swą podróż okrężną po Bałtyku. Opis tej ciekawej podróży zawiera praca gen Zaruskiego Mariusza p. t. „Na pokładzie Iskry”, która ukazała się przed kilku dniami na półkach księgarskich. Autor jej, uczestnik tej podróży i doświadczony marynarz — daje w swej pracy opis życia i służby na okręcie szkolnym i przedstawia poszczególne etapy tej podróży (Lipawa, Taggalahti, Hanko, Helsinki, Wisby).

Wspomnienia te ujęte są w lekką i ład.

na formę literacką z dużą swadą i humorem. Zdobbją ją ciekawe, pełne charakterystyki rysunki, wykonane przez autora. Praca ta jest cennym przyczynkiem do naszej literatury Żeglarskiej i zainteresuje z pewnością zarówno naszych jachtosmów jak i szerokie koła sportowe.

RADJO.

Wtorek, 12 listopada 1929 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy Sygnał czasu. 12.05 — 13.10: Koncert muzyki popularnej. Ork. pod dyr. Michała Szabszaja. 13.10 — 13.20: Tr. z Warszawy Komunikat meteorologiczny. 15.40 — 16.00: Program dzienny, repertuar i chwilka literwska. 16.00—16.15: Komunikat Organizacji społecznych. 16.15—16.40: Audycja dla dzieci „Kronika życia młodzieży” wygłosi Wrońska Dzieciolubka, 16.40 — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25—17.40: „O pani dla pani” — opowieść Zula Minkiewiczówna. 17.45—18.45: Audycja muzyczna dla dzieci (piosenki, cytra i śpiew oraz recytacje w wykonaniu Zofji Wyleżyńskiej śpiew, Witolda Jodki (cytra) i Zesp. Dram. Rozgł. Wn. recytacje. 18.45—19.10: „Z moich wspomnień klasowych” VII odczyt wygł. prof. M. Józ fowicz. 19.10 — 19.30: Krótki zarys literatury polskiej — „Rej” pogł. II wygł. Józef Wierzyński. 19.30—19.45: Kurs języka niemieckiego lekcja 4 prowadzi dr Włodzimierz Jacobi. 19.45—20.10: „Dlaczego powinniśmy się żywić pokarmami roślinnymi?” odczyt wygł. prof. Jan Muszyński. 20.10—20.15: Program na dzień następnego swęta z Warszawy i rozmaitości. 20.15 — 23.00: Transm. z Warszawy. Koncert Jana Iepury, poczem feljtony i komunikaty.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

„Dalsze dzieje Tarzana”

Wielki dramat najsilniejszego człowieka świata w dzikiej dżungli w 2 serjach, 24 aktach. W rolach głównych: FRANK MERRILL, NATALJA KINGSTON i AL FERGUSEN. Tysiące dzikich zwierząt, setki najsilniejszych drapieżców dżungli. Serja 1-sza aktów 12 — od 11 do 15 XI. Serja 2-ga aktów 12—od 16 do 19 XI włącznie. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocr. sean. od g. 4.

KINO-TEATR „HIEBLOS”

Wileńska 38.

Drż! Największy sukces światowy! Najbardziej lubiana gwiazda, oryginalna, kusząco-piękna rusałka BRYGIDA HELM w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji Rapsodji Miłości „Przedziwne kłamstwo Niny Pletrowny”. Wzruszający dramat erotyczny. Partnerzy: zaokolicni artyści WARWICK WARD i FRANK LEDERER. Wielki przebieg sezonu. Podczas seansów od godz. 6 tej KONCERT BAŁAŁEK. Nad program: wesola komedia z udziałem znanych artystów BODO i WALTERA. Seansy o godz. 4, 6, 8, 10, 15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

2-ga i ostatnia serja ZAKOŃCZENIE „Hrabia Monte Christo” p. t. ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO

Jutro uroczysta premiera. „Z DNIA NA DZIEŃ” Film z Złotej Serji produkcji polskiej.

Kino - Teatr „Słońce”

ul. Dąbrowskiego 5

BIAŁA KSIĘŻNA Z MOSKWY

W r li czolewej naszej genialna rodaczka POLA NEGRI z jej niezrównanym partnerem NORMAN KERRY. Śnieżna pustynie Rosji Nocne życie Parysa. Księżniczka wśród anarchistów. Dramat miłości i poświęcenia. Życie arystokracji rosyjskiej. Początek seansów 4, 6, 8 i 10, 15 wiecz.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. Tel. 13-30

Przyjmują zapisy do grup: XLII Amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową i XLIII Zawodowej z nauką 2 i pół miesięczną.

Początek zajęć w dniu 5 grudnia r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne na regulowaniu silników, karburatorów, w ustawianiu zapłonu „MAGNETO”, „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na CZTERECH typach nowoczesnych samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Gwarantuje się ukończenie kursów i złożenie egzaminów bez dodatkowej opłaty. Ułatwia się otrzymanie paszportu do pośrednictw kursów. Zapisy przyjmuje i informacyjnie udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-jej do 18-jej przy ul. Ponarska 55. Tel. 13.30.

Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych

OTRZYMANO NAJNOWSZE MODELE PIANIN

Fabryk: „Pleyel — Paris”, „Arnold Fibiger”, „A. Drygas”, „Sommerfeld”

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SPRZEDAŻ I WYDZIERŻAWIENIE

Maszyny do obróbki 100

miedziarki szwedzkie HELSINGEN, młotarnie, własnej produkcji treszczotki, pg. najlepszych wzorów zagranicznych poleca po cenach znizonych Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9.

LEKARZE

DOKTOR HADRYKIEWICZOWA przyjmuje od g. 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1.

Sprostowanie

Z powodu święta Jcytacja ruchomości Liby Tiklin dnia 11 b.m. nie odbędzie się i wyznacza się p wtórnie na 18 listopada r. b. Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz.

Używajcie znakomity „GRAM NORMAL”

Najlepszy środek przeciw zaparcia i otyłości. Zadać wszędzie. 4729-g

DOKTOR M. GILELS

choroby wewnętrzne 9—10 i 4—6 PRZEPROWADZIE Antokol 24-a. — W. Z. P. 14.

Pokój do wynajęcia

Biskupia 12 m. 8.

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicezej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urode KOBIECA konserwuje, legnować chorych, doskonali, odświeża, usuwa wszelkie szkazy i braki Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43.

Urode KOBIECA

konserwuje, legnować chorych, doskonali, odświeża, usuwa wszelkie szkazy i braki Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43.

Osoba intel. zna

języki franc. niem., polsk i ros., oraz muzykę, może zarządzać domem, wychow. dzieci i pielegnować chorych, regulacje i trwałe przydzimianie brwi. Inż. Horsi Wilno. — I

Gabinet Kosmetyki Lecznicezej „CEDIB”

J. Hryni-wiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. od g. 10—7.

AKOSZERNI

Akoszernia Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wagi, piepki, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

WAWAWAW S. Stefanowiczówny

ul. Wielka 50, m. 3. Zapisy codziennie, na kursa dzienne i wieczorowe. 9776

Wydzierżawie

majątek 220 ha, 27 kilometrów od Wilna, ładnie położony i dochodowy. Szczegóły: Wielka Puhulanka 28, Rojewiczowski do g. 11 rano. — g

ZGUBY

Zgubiona książeczka wojskowa, wydana przez P.K.U. w Wilno, na imię Józefa Gielwanowskiego roczn. 1898 unieważniona. — 0

50 beczek

w dobrym stanie z pełnymi jasnymi olejów mineralnych kupi firma Standard-Nobel, ul. Sadowa 21. — 0

Pokój do wynajęcia

Biskupia 12 m. 8.

— A oto i Jerzy! — zawołał, wyskakując z auta.

Winston dopomógł May przy wysiadaniu. On również wydał się jej bardzo bladym, ale tłumaczył to sobie nieprzespaną nocą, którą spędzili na zabawie u Starra.

— Nareszcie! — zawołał. — Bałem się, że się spóźnicie. Została tylko minuta do odejścia pociągu. Bagaż już oddany, a dla was miejsca zajete. Chodźmy przedzej!

Biegli po peronie. May wskoczyła do pociągu, ale Jerzy zatrzymał Rogera, niby chcąc mu oddać bilety i kwity:

— Słyszeliście o lady Rowson?

— Przed chwilą widziałem wiadomość w gazecie.

Wprost niechce mi się wierzyć!

— A jednak, to prawda. Najstraszniejsze jest to, że zamordowano ją w pobliżu kościoła, w którym odbył się wasz ślub... to okropne! Oto gazeta, ale nie pokazuj jej May, bo to ją zderwuje!

Rozgłę się gwizd i pociąg ruszył znowła. Roger wskoczył do przedziału i zatrzasnął drzwiczki za sobą.

Jerzy miał rację. Nie należało mówić May o strasznym morderstwie, które mogło zaważyć na ich losie. Było to coś przerażającego, że morderstwa dokonano w dniu ich ślubu, tak blisko kościoła, w którym się odbył i na osobie zaproszonej małżonki szefa Carlinga. Z trudnością przełamał w sobie gwałtowną chęć przeczytania gazet.

Rozdział V. Dokumenty zostały odnalezione.

— Czy pan jest pewien, sir Robert, że nikt prócz pana i mister Carlinga nie miał tej skrytki i nie posiadał klucza?

— Najzupełniej jestem tego pewien — I pan uważa to za niemożliwe, aby ktoś dorobił sobie klucz?

— Absolutnie wykluczone! Zamek

został zrobiony na specjalne zamówienie, dziś jeszcze pytałem go o to przez telefon, zapewnił mnie, że po zrobieniu dwóch kluczy zniszczył pieczętki i rysunki.

Detektyw Snell zamknął skrytkę i pytał dalej:

— Czy pan jest pewien, że nikt nie mógł wykraść panu klucze w nocy?

— To wykluczone. Poza tem Carling oświadczył mi, że nie zostawał się ze swoim kluczem aż do chwili, gdy mi go dziś wręczył. Oto są oba klucze.

Sir Robert Rowson wyjął stalową obrączkę na której wisiały dwa klucze i podał je detektywowi.

— Chciałbym rozmówić się z p. Carlingiem, ale rozumiem że trudno by to go zatrzymać. Snell nie codziennie był! Gdzie pan ukrywa klucz w nocy?

— Mam go pod poduszka. Śpię bardzo czujnie. Gdyby kto usiłował wykraść mi go, obudziłbym się natychmiast.

— A jednak papiery znikły! — zauważył sucho Snell. — Czy pan nie mógłby mi wyjaśnić jakie to były dokumenty? Czy treści politycznej? Szyfrowane depesze?

— Jedna z nich była szyfrowana, w języku francuskim i absolutnie niezrozumiała dla niewtajemniczonego. Szczerze mówiąc odpis został wczoraj sporządzony przez Carlinga, również znanym nam tylko szyfrem.

— Czy była dołączona kartka, wyjaśniająca szyfr?

— Nie, Carling sam ułożył szyfr i nauczył mi się go na pamięć.

— A tamten, francuski, czy też znali panowie na pamięć?

— Tak korzystamy już zeń od dawna. Ale mamy klucz do tego szyfru w skrytce.

— Czy zginał również?

— Nie. Wogóle zaginięcie tych dokumentów nie jest tak wielką klęską, o wiele gorzej jest z drugą depeszą, która nie była szyfrowana, a stanowiła dokument pierwszorzędnej wagi.

— W jakim języku była pisana?

— Po rosyjsku.

Snell podniósł gwałtownie głowę; przypomniał sobie w tej chwili, że lady Rowson była jakoby Rosjanką. Ale sir Robert nie patrzył na niego. Bawił się kościanym nożem do papierów. Twarz jego wyciągnęła się i postarzała, ale nie tracił panowania nad sobą.

— Czy pan nikogo nie podejrzewa?

To nagłe pytanie i ostrzy badawczy wzrok musiałby wywołać zmieszanie na twarzy człowieka, któryby chciał coś ukrywać. Ale rysy twarzy sir Roberta nie drgnęły, nie przestawał się bawić nożem.

— Gdybym miał podstawy do podejrzenia kogoś, powiedziałbym to odrazu. Zaginięcie dokumentów jest dla mnie zagadką.

— Wczoraj wieczorem papiery zostały złożone w tej szafie?

— Napewno twierdził tego nie mogę, chciałem przeczytać je jeszcze nocą ale gdyśmy wrócili z obiadu prozonego, na którym byliśmy z lady Rowson, czułem się bardzo zmęczony i natychmiast położyłem się spać. Rano, gdy nie mogłem znaleźć papierów, nie zaniepokoiłem się tem bardzo. Byłem pewny, że nie zawierały tak ważnych wiadomości i że Carling zabrał je do siebie. Dopiero, gdy zaprzeczył temu przez telefon, a potem opowiedział mi ich treść i znaczenie, zrozumiałem, jak poważną jest ta sprawa.

— Czy oprócz pana i p. Carlinga wiedział ktoś o nadejściu tych depesz?

— Nikt! — oznajmił uroczyście sir Robert.

— Tak pan sądzi, — poprawił go detektyw, — w istocie zaś ktoś musiał wiedzieć! Czy nikt nie wchodził do gabinetu, podczas gdy mister Carling pracował?

— Po mojem wyjściu, nie było nikogo.

— Czy pan wie o tem od p. Carlinga?

— Tak, ale i Thomson służący, który remu ufam całkowicie, twierdzi to samo.

— Czy Thomson wie o tej kradzieży?

— Tak, jemu tylko jednemu powiedziałem o tem. Carling twierdzi stanowczo, że zamknął papiery w skrytce, ale przypuszczam, że mógł zapomnieć i zostawić je na stole.

— Czy zdarzało mu się podobne niedbalstwo pierwej?

Po zamarszczonej twarzy sir Roberta przemknął uśmiech.

— Nie, ale wczorajszą dzieł był zupełnie wyjątkowy. Tego rodzaju nieuwaga byłaby wytlomaczona wilją ślubu. Ale on twierdzi, że włożył depesze do tej samej błękitnej koperty, w której przysyłał zaadresowanej na moje imię; pamięta nawet, że zakleił starannie kopertę.

— Czy pomiędzy służbą pana iem a cudzoziemców?

— Owszem, kucharz i pokojówka lady Rowson.

— Chciałbym wybać ich, po rozmowie z Thomsonem. Pozwoli mi pan za dzwonic?

Natychmiast ukazał się we drzwiach lokaj. Zanim Snell posłał go po Thomsona, zadał mu kilka pytań.

— Kto wczoraj wieczorem dyżurował w przedpokoju?

— Ja sir, do dziesiątej.

— Czy ktoś przychodził?

— Nie sir.

— Czy mister Carling cały wieczór nie wychodził z gabinetu w którym pracował?

— Zapewne, sir, w każdym razie nie widziałem by wychodził.

— Czy ktokolwiek wchodził do pokoju, podczas gdy p. Carling był tam?

— Tylko sir Rowson i lady Rowson.

— Kto zajął wasze miejsce, gdy wy chodziliście z przedpokoju?

— Thomson, sir. Miał on czekać powrotu sir Roberta. Reszta służby mia

ła urlop, ponieważ państwo nie mieli być w domu na obiedzie.

Dziękuję, proszę przysłać tutaj Thomsona.

Snell zwrócił się do sir Roberta, który nie słuchał ich rozmowy, gdyż sam już rano badał lokaja.